

2 K miesięcznie
z dostawą.

Zagranicą, miesięcznie 2 M. 30 ł.,
3 zł. 50 ctm., 2/3 zł. szyl., 70 cm. amer.

Tygodnikowo w Krakowie 40 h
z dostawą do domu 45 ł.

Cena numeru
odzielonego **8 h.**

Reklamacje stawać się wolno od
opłaty pocztowej. — Redakcja
nie odpowiada za skutki
użytych listów lub przesyłek.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partji socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcja i Administracja:

Kraków, ul. Floryńska 11.

Telefon Nr. 396.

Konto czekowe Nr. 34.095.

Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inzeratowy:

Kraków, Floryńska 55.

Telefon Nr. 1254.

Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń w miejscu wiersza
za pierwszy tydzień 30 zł. za drugi tydzień
za potem w tygodniu 20 zł.

Nędza miast prowincjonalnych.

Dziwną wiadomość otrzymujemy z miasta prowincjonalnego Bochni. Oto przy wpisach rozdzielają tam dzieci po szkołach ludowych wedle „klas społecznych“; lepiej odziane dzieci chce się umieścić w jednej szkole, biedne zaś w innej... Aby zrozumieć ten fakt szczególny — opisany w wczorajszym numerze naszego pisma — trzeba zauważyć, że burmistrzem Bochni jest „demokrata“, członek lewicy sejmowej, poseł i adwokat dr Maiss... Jeżeli „demokraci“ podobne porządki zaprowadzają, jeżeli oni zdolni są do takiej usystemizowanej dzikości społecznej, cóż dopiero dzieje się gdzieindziej?

A co i jak się w prowincji galicyjskiej w miastach dzieje, ten pozna odrazu, kto do tych miast i miasteczek zawita. Uderzy go najpierw smród powszechny, smród nagminny, wynikający z braku kanalizacji i wodociągów. Taki Przemyśl, leżący nad wielką rzeką w terenie idealnym dla skanalizowania miasta, śmierdzi czasami jak zarażony...

Wszędzie propinacja, a teraz — wolny szynk — koncentruje w tych miasteczkach ruch ludności. Błoto, ale to błoto żywielowe, błoto przerażające jest tłem każdego ruchu, całego życia publicznego. Brud ulic udziela się oczywiście mieszkańcom i panuje wszędzie tam, gdzie zbiera się więcej ludzi. W nocy ciemności królują.

U roli gminy w budowaniu domów ludowych, hoteli, czytelni, w dbaniu o oświatę ludności, o miejscu zabaw dla dzieci i t. d. nie wiele dodatniego można tu powiedzieć...

Samorząd gminny, dość szeroko nakreślony, stał się w wielu miastach i miasteczkach niczem innym, jak panowaniem klikki, która pasie się dobrem gminnym, doł gminę jak krowę, robi majątki, upiększa tylko „swoje“ ulice i przepycha „swoich“ do rad miejskich, do sejmiku i do parlamentu.

Ruina lasów i pól gminnych, rabunek nieraz dochodów gminy, smutny obraz brudnych ulic, nędznych domów, oto rezultaty tych rządów.

Zgnilizna naszych miast i miasteczek prowincjonalnych staje się tem bardziej krzyżującą, im szerzej — innymi oczywiście drogami — rozlewa się uświadomienie mas robotniczych w tych miastach. Robotnicy, dążący do szerokiego życia publicznego, do oświaty i do ludzkich warunków pracy, widzą dzisiaj w zarządach gmin miejskich otwartych wrogów, którzy cieszą się, jeżeli lud nie ma sali, gdzieby się mógł przyzwyczoić zgrupować, cieszą się, jeżeli nie ma czytelni, gdzieby mógł się kształcić, a popierają zato różnych wyzyskiwaczy, każących robotnikowi pracować po 15 godzin w norze tak ohydnej, że rozumny człowiek konia swojego by tam nie umieścił.

Skandal gospodarki w miastach prowincjonalnych woła o pomstę, głównie dlatego, że stała się ona przywilejem nielicznych klik miejskich, że odcięła się od krytyki szerokiej masy obywatelstwa, że ze sprawy publicznej zrobiła plotkę i intrygę. Twierdzimy z całą stanowczością, że dopuszczenie robotników do samorządu miejskiego uzdrowiłoby w krótkim czasie te ohydne stosunki, że w reformie wyborczej widzimy jedyny środek na to, aby miasta i miasteczka nasze nie wyglądały jak obozy cygańskie, brudne i śmierdzące.

Toteż w zimie jeszcze zwróciliśmy się do wódców demokracji miejskiej z propozycją, żeby nie rozbijać miast na kurje sejmowe, uprzywilejowanych i wydziedziczonych, lecz aby utworzyć w miastach jedną kurję powszechnego głosowania. Byłby to początek lepszych stosunków, byłoby zaczęcie od góry poprawy, bo sejmowi wyborcy robotnicy bodaj na tej drodze wywarliby wpływ na miasta, za czem pójśćby musiała reforma przestarzałych statutów gminnych, reforma wprowadzająca lud do gminy i czyniąca tę gminę instytucją zasa-

dniczą dla wszystkich, a nie dojną krową dla kilkudziesięciu familii.

Nie wiemy, jaki los spotka propozycję socjalistów, ale i rozumniejsi demokraci chyba widzą, że dzisiejszy bezład i złodziejska gospodarka w wielu gminach miejskich stały się podstawą dla mandatów — stańczykowskich!... Chyba czują, że to bagno kiedyś ich samych pochłonie, jeżeli nie spełnią najprostszyc obowiązków wobec kultury i cywilizacji w mieście prowincjonalnem. A spełnić je mogą dzisiaj tylko z pomocą robotników, tylko odwołując się do szerokich warstw ludności.

Robotniku, czy należysz do tej armii?

Pisma partyjne Niemiec zamieściły następujące pytania, które zawierają zarazem zestawienie wielkości i potęgi ruchu robotniczego w Niemczech:

W walce odgrywają rolę tylko żywi, mają znaczenie tylko ci, którzy dążą do wielkich celów.

Socjalno-demokratyczna partja Niemiec ma obecnie

970.112 członków!

Czy ty należysz do niej?

W Niemczech jest obecnie **107.693** robotnic zorganizowanych politycznie. Robotniku, czy twoja żona i twoje córki są zorganizowane?

Socjalno-demokratyczna prasa codzienna liczy obecnie w Niemczech

1.478.042 abonentów.

Czy należysz do tego miliona czytelników, którzy czują się przez swoją prasę spojonymi z ruchem robotniczym.

W niemieckim parlamencie zasiada

110 socjalistów,

w sejmach

224 socjalistów,

KAROL ARENDT.

Powrót.

(Z francuskiego przełożył J. S.).

Pewnego dnia wrócił Chrystus na ziemię, by się przekonać, czy go ludzie w pamięci swej zachowali.

Odziany w grubą tunikę, bosi, ze splotami włosów, tworzących złotą aureolę dokoła jego czoła, wędrował, a spotykając dzieci, uśmiechał się do nich słodko.

Przeciągał tak po całej Flandryi, z miasteczka do miasteczka; widok kościołów, których wieże tonęły w błękitnych przestworzach, łagodny blask lampek oliwnych, umieszczonych na rogach ulic pod wizerunkami Dziewicy — wszystkie te świadectwa bogobojności uszczęśliwiały i przepełniały radością serce jego.

— Nie! Nie zapomnieli, iż za nich oddałem swe życie na krzyżu. Miłują mnie!

Wszedł do świątyni. Stał z zdumionym pięknym głosem organów, wpatrzył się w rześisty blask świec, w złocenia, freski, rzeźby, w przepyszny,

bogaty ołtarz, na stopniach którego kłęczał, rozpostarłszy ręce, kapłan, obłeczony w ornat ze złotogłowiu, wpatrzony w wizerunek krwawiącego serca, otoczonego wieńcem cierniowym. Unosił się wonny, błękitny dym z kadzielnicy, i cudnie dzwoniły srebrne dzwonki, poruszane rękami służących do mszy chłopców, ubranych w śnieżnej białości komże i jedwabne niebieskie pelerynki.

Ksiądz zwracał się od czasu do czasu do rozmodlonego tłumu i wznosząc ku niebu oczy, błogosławił go piękniemi, białemi, wypielegnowanemi rękami.

Na widok tej wspaniałej świątyni, tych obrzędów pompacyjnych i machinalnych, przypomniał sobie Jezus skromną prostotę, z którą podawał uczniom swym chleb i wino, mówiąc:

— Jedzcie, pijcie — to moje ciało, a to krew moja.

Przechodząc obok klasztoru, ujrzał Chrystus wychodzące małe dziewczątka z zaczerwienionemi oczami. Zatrzymał je i zapytał, czemu płakały i czemu są tak smutne. Odrzekły, iż nie są smutne i nie płakały wcale, a wskazując zboliałe od ukłuc igłą paluszki, opowiedziały mu, jak ślęczą dniami całemi nad haftowaniem pięknych ornatów, co sprawia, iż są zgarbione już w dzieciństwie, iż mają

oczy czerwone, wpadnięte piersi. Ślęczą tak w ciemnej, wilgotnej i chłodnej sali, na ścianie której wisi krzyż z wizerunkiem Chrystusa; zarabiają bardzo mało, prawie nic, są jednak bardzo szczęśliwe, siostrzyczki bowiem zakonne powiedziały im, iż pracują dla chwały Chrystusa i Matki Boskiej, a za pracę tę czeka ich nagroda w życiu wiekiustem.

I przypomniał sobie Chrystus, jak mówił ongiś do uczniów swych:

— Nie czyńcie krzywdy małym dzieciom, pozwólcie im przyjść do mnie.

Oddalił się ciężko zamyślony, tłumiąc łkanie.

I poznawał jedną po drugiej krzywdy, ucisk i wyzysk, jaki uprawiają wyznawcy jego, a nawet ci, co są powołani, aby nauczać i stać na straży przykazań jego. Poznał, iż ci, co obiecują nagrodę w życiu przyszłym, nie cofają się przed najohydniejszym wyzyskiem łatwowiernych maluczkich w życiu doczesnem. Widział zgarbionych pod brzemieniem nadmiernej pracy robotników, widział zamęczone pracą staruszki i dzieci.

Widział też i niezliczone bogactwa i plody ziemi, żyzne łąki i pola, czerpiące skarby z głębin ziemi kopalnie, fabryki i warsztaty — wszystko będące własnością niewielu wybranych. A we wszystkich tych fabrykach i kopalniach, na wszystkich polach i łąkach widział niezliczone rzesze zako-

Laboratorium lekarsko-dentystyczne

Uniw. Med. Dr. Sabiny Weinberg

pom. tech. Wilhelm Fruchtman

Kraków, Floryńska 23, II. piętro.

Ordynuje od 9-1 i od 3-6, niedziela i święta od 9-1.

Wykonuje wszelkie zabiegi w zakresie lekarsko-dentystycznym i techniczno-dentystycznym wchodzące. — Ceny przystępne. — P. T. Gości z prowincji załatwia się w 24 godzinach.

ARBY olejne gotowe do użytku. — **Lakiery do podłóg** najlepszej jakości. — **Masę francuską** z „murzynem“ do podłóg, posadzek itp. w pudełkach po 1 koronie i 50 hal.

poleca najtaniej L. WEINDLING, skład farb i perfumeryj
Kraków, ul. Grodzka 26
Telefon Nr 1596

w radach gminnych

10.432 socjalistów.

Czy starałeś się o to, aby ci przedstawiciele ludu pracującego weszli do parlamentu, do rad gminnych i do sejmów? Czy zdajesz sobie sprawę, poco żyjesz? Czy wiesz, do kogo należysz?

Wolne związki zawodowe liczyły z końcem 1911 r.

2,400.018 członków!

Czy należysz do tych zorganizowanych zawodowo, do tych milionów, które wiedzą, gdzie przynależą, które dzień za dniem walczą o zarobek i światło, o czas i kulturę?

Wolne związki zawodowe miały w 1911 r.

72,086.957 marek dochodu!

Czy należysz do tych, którzy przez swe fenigi robią ruch robotniczy tak odpornym, tak potężnym i tak pewnym siebie?

Wolne związki zawodowe wydały na same zasiłki, bez kosztów walk cennikowych w czasie od 1891—1911 r.

142,117.386 marek!

Czy starałeś się o to, aby te 142 miliony wspomogły chorych, bezrobotnych, szukających sprawiedliwości?

W centralnym związku niemieckich stowarzyszeń spożywczych było w 1911 r. zorganizowanych

1,324.722 członków!

Czy troszczysz się o siebie i swą rodzinę, czy należysz do tych, którzy jako konsumenci nie chcą dać zarobić przedsiębiorcom?

Obrót tych stowarzyszeń wynosił w r. 1911

506,011.000 marek,

własna produkcja

80,691.000 marek!

Czy stanowisz ten milion ojców rodzin robotniczych, którzy umieli swe fenigi złożyć na taką gigantyczną górę milionów?

Odpowiedz!

Czy jesteś zorganizowany? Czy wiesz, do kogo należysz? Czy starasz się o wzmocnienie siły ruchu twych towarzyszy partyjnych? Jeżeli tego nie uczyniłeś, to

zorganizuj się!

Czytaj gazety, które wydają dla ciebie!

Wszystkie te wskazania odnoszą się tembardziej do naszego ruchu partyjnego, w którym brakuje dotąd licznych nieświadomych robotników.

Niepowodzenia lwowskich klerykałów.

I.

Nie mają klerykali szczęścia do Lwowa! Wciąż zakładają przeróżne „Przyjaźnie“, „Jedności“ i inne stowarzyszenia nagłej a niespodziewanej pomocy, wydają ogromne sumy pieniędzy, wybudowali ogromny dom, a wszystko to nie nie pomaga, organizacje rozlatują się zanim je założono, „dom katolicki“ stoi pustką, nawet „Kino“ z niego uciekł i szynku nie chce nikt wynająć. Wszystkie klerykalne owe „organizacje“, stwarzane dla zniszczenia organizacji socjalistycznych, porozlatywały się na cztery wiatry, a socjalistyczne organizacje trwają, rozwijają się coraz lepiej, skupiają coraz większe zastępy klasy pracującej, z całą egergią prowadzą wielkie swe dzieło uświadczenia jej, coraz nowe dla wszystkich zawodów wywalczają zdobycze. Nie mogą marzyć o stworzeniu jakichś naprawdę zawodowych organizacji, starają się bodaj najcięższych z robotników w zaagitować do swych stowarzyszeń, ale wszelkie wysiłki obracają się w niwecz, chociaż sławetny eksjezuista ks. Wróblewski, cały swój spryt i talent kaznodziejski wysiłał, chociaż z ambony i z konfesyonału ciskał gromy na socjalistów, a zachęcał do wstępowania w szeregi klerykalnych stowarzyszeń, nietylko słowa nie pomogły, ale nawet rozdawana mąka i mamalyga nie zjednała członków „Jedności“. Stowarzyszenie dozorców domów, rębaczy, robotników dziennych i t. d. „Praca“, które niszczą klerykali od r. 1897, rozwija się doskonale, o czym świadczą podawane do publicznej wiadomości coroczne sprawozdania, a z „Jedności“ i innych „Przyjaźni“, ani kosteczka nie została, chociaż tak znakomity chirurg jak prof. Rydygier podejmował się mających je uzdrowić operacji. Wszystkie owe klerykalne stowarzyszenia skonały, a arcybiskup Bilczewski do spółki z ks. Wesolińskim nietylko bezpłatnie musieli im sprawić pogrzeby, ale często coś nie coś jeszcze dołożyć, aby zbyt wielkich skandalów nie było.

Nie zraziły jednak klerykałów owe niepowodzenia; sprowadzili sobie z Krakowa znanego dobrze tamtejszym towarzysiom wychrztę Horowitza i ten swą żydowską głową i katolickim szczęściem przyjechał wojować z lwowskimi organizacjami socjalistycznymi. Założył do spółki z ks. Chęcińskim związek narodowy robotników katolickich. Po długich, a kosztownych wysiłkach, udało mu się wreszcie zbałamucić garść magistrackich robotników dziennych, zamiataczów ulic, a wreszcie przy bardzo energicznym poparciu dyrekcji gazowni, zwerbował do swej organizacji latarników i część robotni-

ków gazowni. Dumny okropnie ze swych tryumfów urządził pochody dokoła ratusza; musiał jednak — chcąc robotników tych w organizacji utrzymać — upomnieć się o poprawę ich doli. Magistrat patronował tej „organizacji“ dopóki nie było mowy o podwyżce płacy. Gdy robotnicy upomnieli się o to, magistrat powyrzucił ich, a klerykali mimo swych wpływów, nawet palcem nie ruszyli, by wyrzuconym dopomódz. Zabrał się wreszcie p. Horowitz do akcji na większą skalę. Korzystając ze strejku robotników miejskich zakładów elektrycznych, którzy nie mogąc od miasta niczego doprosić się, porzucili pracę i zwrócili się do naszej partii o pomoc, namówił Horowitz do strejku i gazowników. Strejk tramwajarzy, prowadzony przez grono towarzyszy z postem tow. Hudecem na czele, zakończył się zwycięsko, a gazownicy musieli wrócić do pracy nie nie zyskawszy. Na tym tryumfie zakończył Horowitz swą karierę we Lwowie, wrócił do Krakowa do „Głosu narodu“, a „narodowy“ związek robotników katolickich zniknął bogobojnie bez śladu.

Nie pomogły hojne subwencje, ani drogo opłacani agitatorzy, nie pomógł wielki gmach przy ulicy Grodeckiej, ani ambona, ani konfesyonał, rozglądali się więc klerykali za inną pomocą. Korzystając z wyborów w II okręgu, gdzie p. Battaglia niebo i piekło poruszał, by zostać posłem, przy jego pomocy założono stowarzyszenie katolickich dozorców; p. Battaglia hojnie sypnął (z wyborezych naturalnie funduszy) 100 K, jako członek wspierający. Założono je jednak w nieszcześliwym dla klerykałów dniu, bo 1 maja 1911 roku. Adwokat przemysłu padł jak długi, mimo pomocy katolickich dozorców, a stowarzyszenie ich całą swą „pracę“ rozwinęło w tym kierunku, by na stow. „Praca“ rzucić jaknajciemniejsze oszczerstwa. Takimi środkami zwerbowano około 80 dozorców, a komendę nad nimi objął ks. Szokalski, znana hyena Abrahamowicza w czasie ostatnich wyborów. Jak na „katolickie“ stowarzyszenie przystało zakupiono sztandar, dwa razy go poświęcono, raz w katedrze łacińskiej, a drugi raz w wołoskiej cerkwi, a na chrzestnego ojca zaproszono ówczesnego prezesa stowarzyszenia właścicieli realności p. Neumana, tego samego, który zawsze kpinami i drwinami odprawiał dozorców, walczących o polepszenie swych nędznych warunków bytu. Jak z takim „kumem“ postępuje sprawa dozorców łatwo sobie wyobrazić.

**Filla redakcyj i administracyi we Lwowie
ulica Sokoła 4 II p. tel. 699.**

ponych, zabrudzonych i wycieńczonych pracowników, zapatrzonych w niebiosa, jakby poszukiwali tam gwiazdy przewodniej, prowadzącej ich wprost po odebraniu zapłaty w życiu przyszłym. Ludzie ci deptali ciężkimi butami ziemię, nie zwracając na nią żadnej uwagi, zapoznając, iż z ziemi tej przy pomocy pracy rąk swych zapłatę i szczęście uzyskałby mogli. A dokoła nich uwijał się rój, brzęczący ostokrotnej nagrodzie niebieskiej, nadużywający imienia Chrystusowego celem zdobycia cudzymi wysiłkami, potem i łzami największych bogactw.

I wpadł Chrystus w święte oburzenie i przypomniał sobie, jak ongiś przekupniów wypędził ze świątyni.

Pewnego dnia ujrzał procesję, posuwającą się wzdłuż ukwieconej, umajonej, posypanej złocistym piaskiem ulicy. Na przedzie maszerowali w barwnych strojach szwajcarzy, uzbrojeni w lśniące, długie halabardy; za nimi dreptały dzieci białe odziane, z małymi koszykami w rękach napełnionymi kwieciami i sypały wonne kwiaty pod nogi obleczonego w przepyszne szaty liturgiczne księdza, który kroczył poważnie pod złocistym baldachimem, otoczony rojem bigotów i bigotek. Pochód ten, rozdzwoniony, rozśpiewany, skąpany w blaskach słońca, stapał dumny i pewny siebie, a wszyscy, których na drodze swej

spotykał, zmuszeni byli nisko się przed nim ukorzyć i rozstąpić się. Szwajcarzy usuwali halabardami na bok ociągających się i zatrudniających przejście odświętnemu tłumowi.

Stanął procesji tej wpoprzek Chrystus, rozłożył ramiona swe, jak gdyby chciał tłum ten zatrzymać i zawołał wielkim głosem:

— Stójcie! Jestem Chrystus! Coście uczynili z mojej nauki, wy, którzy powołani byliście do przestrzegania jej czystości i głoszenia słowa Bożego po świecie? Miłości was uczyłem, iż wszyscy ludzie są równi, a wy wywyższacie bogaczy i pomiatacie biedotą! Próżność gości w sercach waszych, a pycha was rozpiera. Żądacie, by wszyscy w proch przed wami twarzą padali, a ja, wasz nauczyciel, wasz Bóg, biedny, prześladowany, przebiegałem ulicę Jerozolimy odziany w nędzną tunikę z wełny wielbłądziej, obuty w twarde, gniotące stopy trzewiki! Królestwo moje nie z waszego świata!

Z razu przebiegł po tłumie niewyraźny szmer, potem pomruk wciąż groźniejszy, wreszcie odgłosy wściekłości i wycie rozległy się dokoła. Błysnęły złe, rozjuszony oczy, rozwarły się ziejące zacieklą nienawiścią gęby, wszczął się hałas i krzyk:

— Błuznierca!

— Niegodziwiec!!

Jakiś wieśniak rzucił w Chrystusa kamieniem. Krew purpurowym strumykiem pociekła mu z czoła, nie zwrócił jednak na to uwagi i ciągnął dalej:

— Zbyszczeliście mnie, zabłociliście mnie, gdyż wszystkie niegodziwości wasze przykazaniem mego zasłaniaacie. W imię tego krzyża, na którym za was życie swe w męce oddałem, straszliwych dokonywaliście dzieł, niecných uczynków! Precz, przeklinam was!! Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, nadejdzie dzień, w którym niewolnicy wasi zerwą swe pęta, a pod silnem uderzeniem spracowanej ich dłoni runie i w gruzy się obróci cały ten przez was wzniesiony gmach nienawiści, krzywdy, bólu i bezceństwa! I na cztery strony świata, jak suche liście zbutwiałe w jesieni, polecicie, gnani huraganem sprawiedliwości!!...

Piekielny wrzask i dziki ryk zagłuszył ostatnie jego słowa. Rozwścieczony tłum porwał kamienie, skorupy szklane, nawóz i nieczystości i począł rzucać tem w niego.

Wtedy uśmiech słodczy oblał twarz jego. Skrzwionemi wargami wyszeptał, jak ongiś:

— Opuść im, albowiem nie wiedzą...

Nie mógł dokończyć, gdyż duży kamień, rzucony ręką silnego jakiegoś draba, rozmiąłdził mu szczękę. Padł na ziemię, a razy spadały wciąż częstsze, wciąż silniejsze.

Tak tedy umarł Chrystus po raz drugi za tych, co cierpią ból i krzywdę, co są biedni, pomiatani i wyzyskiwani.

(Z belgijskiego dziennika socjalistycznego „Le Peuple“).

Opera w domu!

Jedyną rozrywką w locie na wsł i zdrojowiskach jest oryginalny GRAMOFON

z marką „ANIOŁEK PISZĄCY“, grający zupełnie bez szmeru i naturalnie, który uzyskał uznanie pierwszorzędných muzyków świata.



Największy skład na Galicyę i Bukowinę

Józefa Wekslera

we Lwowie, ulica Sykstuska 2, telefon 1660.

w Krakowie, ulica Floryańska 25 i Grodzka 71, tel. 1241.



polecą ogromny zapas płyt i wielki wybór najnowszych oper, operetek polskich, ruskich i żydowskich, oraz zdjęcia tylko pierwszorzędných artystów w operach i orkiestralnych. Ulgi w spłatach ratałnych! Gramofon koncertowy z 5 płytami t. j. 10 zdjęć kosztuje 50 kor. Jeneralne zastępstwo: Tow. Akc. Gramofonów w Londynie. Wszelkie płyty, prócz marki „Aniołek piszący“ kosztują kor. 2.—. Cenniki wysyła się darmo i opłatnie! 40.000 płyt na okładzie.

Upraszamy o odnowienie prenumeraty na wrzesień.

Generał Booth i Armia Zbawienia.

(Od naszego korespondenta).

Londyn, 26 sierpnia.

Dnia 20-go b. m. umarł w Londynie generał William Booth, żalowany i oplakiwany przez całe angielskie społeczeństwo, a nawet i poza jego granicami, gdzie imię generała Bootha było chlubnie znane, jako naczelnika Salvation Army (armii zbawienia). Stworzył on ją w roku 1878 i od tego czasu prowadził ją trudnymi drogami od zwycięstwa do zwycięstwa. Armia jego przekroczyła granice rodzimego kraju, zdobywała — placówkę za placówką w pokrewnych anglosaskich społeczeństwach kolonii i Stanów Zjednoczonych i we wszystkich częściach świata.

Niestrudzony naczelnik, aż do ostatnich chwil długiego życia jeździł po świecie, jak długi i szeroki, nauczał, pobudzał do walki, siał otuchę. Pieszko, statkiem, koleją, samochodem, a nawet i lektyką dążył w dalekie kraje, apostołując swe idee. Był czule i uprzejmie podejmowany przez władców świata i panujących: od cesarza Indyi i króla Brytanii aż do mikada, państwa wschodzącego słońca, lub prezydenta Stanów Zjednoczonych. Cieszył się wielkim uznaniem dla swych zasług, poparciem ze strony Edwarda VII i Jerzego V, a śmierć jego poruszyła żalem wszystkich, od królowej Aleksandry, premier-ministra Asquitha, boerskiego gen. Bothy, aż do arcybiskupa z Canterbury.

„Generał nasz złożył miecz swój. Bóg z nami” — słowa te wywieszono na żałobnych plakatach gmachu Sztabu armii, przechodzą z ust do ust sztabowców, oficerów, żołnierzy. A dziwna to jest armia, ta Armia Zbawienia. Zrzeszenie ludzi dobrej woli, poświęcających się sprawie walki ze złem, co lud gnębi, obrało sobie dla tej walki skończenie militarną organizację z jej dyscypliną, hierarchią, posłuszeństwem, ale też i wielką sprężystością. Wodzem ich ukochanym i wszechwładnym był zmarły sędziwy generał. Urodził się on w 1829 r., wkrótce stracił ojca, smutnie przeszedł dzieciństwo sieroty, a już w 15 roku życia, myślący chłopiec, Anglikanin, słucha ze wzruszeniem kazań metodystów, humanitarnej sekty założonej w 1769 r. przez genialnego organizatora religijnego, jakim był John Wesley, nawraca się i staje w ich szeregach, by wkrótce zasłynąć w swej rodzimej przemyślonej mieścinie Nottingham, jako kaznodzieja. Lecz rutyna, jaka już się zdążyła w młodej wytworzyć sekcje, zraża go. W Londynie przyłącza się on do reformistycznego kierunku sekty, lecz i tę w r. 1861 opuszcza na jej konferencji w Liverpoolu. Chciał on sprowadzić metodystów na tory czystej ewangelicznej pracy w szeregach społeczeństwa wśród „maluczkich”.

Jego nawskroś angielski, religijny umysł wzdygnął się na widok całego ogrodu przy Londynie. Londyn, to miasto pracy i zniszczenia, stolica industrializmu wszechwładnego, serce chrześcijańskiej anglo-saksońskiej kultury jest wszak jednocześnie siedliskiem strasznej, rozpaczliwej nędzy, siedliskiem, w którym wyleguje się zbrodnia i „grzech”. Dość spojrzeć na skurczonymi ciałami nędzarzy zawalone ławy, gdzieś w bogatym kwartale Westminstra pod przepysznyimi pałacami hotelów dla lordów, w przenikliwie wilgotną mglistą noc nad Tamizą, nie mówiąc już o ciemnych i brudnych ulicach, rynsztokach Docklandu lub East Endu londyńskiego, by zrozumieć, jak to mogło poruszyć szczerze chrześcijańską duszę Bootha. Tu w tych uliczkach Whitechapel'a i East Endu legnie się zbrodnia, czai się nożowic — tu z każdego rogu, przez nocą świecące okna karczmy, spoziera Grzech i Alkohol. Uszlachetnić te strzępy człowieczeństwa, pójść w rozpity, schorzały, wyniszczony przez nędzę motłoch i nauczać, wpajając religijne, szczerze chrześcijańskie uczucia, a nie głosić kazania patetyczne i surowe po katedrach, nie w szkarłatny się stroić lecz zejść w lud, znieść mu dary duchowe religii, walczyć oń i zbawiać go. Tu ani metodyzm, ani żaden inny kościół nie pomoże. Booth nie waha się podjąć ciężkiej pracy i zakłada na przedmieściu East-Endu „Christian Mission”.

Lecz jakżeż nawracać tych „pogan”? „Nie

kradnij” — wołać głodnemu, a pozbawionemu pracy bez nadziei na poprawę losu lumpenproletaryuszowi, rezerwowej armii robotniczej, nędznej, obdartej, głodzonej i prześladowanej armii, którą kapitalista czasem, gdy mu się otwiera rynek nowy, zużyje z nowymi maszynami, czasem na bruk wyrzuci, a nieraz puści na „czynną” armię, by ją zapędzić w swe jarzmo — „nie pij”, nędzarzowi, który za skradziony, lub użebrowany grosz w zimnem „przejmującą ciemną” noc londyńską w dymnej karczmy ciepłe posiedzi i wódką rozgrzeje swe członki, nawracać „rozpustną” dziewczkę uliczną ewangelii lub Biblii słowami? Dać jej przytułek, zabezpieczyć życie.

To też zobaczył Booth, że apostołstwo jego jest biedną utopią bez zmian społecznych. By walczyć z Grzechem, Alkoholem, Złem — trzeba niszczyć jego zarodki, walczyć z nędzą. Piśze on książkę, która stać się miała katechizmem nowego ruchu p. t.: „Darkest England and Way Out”. Opisuje on, powiedzielibyśmy z drżeniem w głosie, dolę całej dziesiątej części potężnego angielskiego narodu. Szuka wyjścia w pracy, pomocy społecznej, materialnej i duchowej. Wzywa do walki. Walka wymaga stosownej organizacji, silnej, sprężystej. Geniusz organizatora religijnego Booth, godny naśladowca pod tym względem Wesleya i Ign. Lojoli nadaje jej formy zakonu, formę armii. „Christian Mission” staje się Salvation Army. Zaczyna się krzewić, rozrastać, wkrótce staje się wieloorganizacyjną i międzynarodową i siecią swych organizacji obejmuje świat cały. Naturalnie spotykają ją prześladowania ze strony „oficyalnych chrześcijan”, a jeszcze bardziej ze strony drobno-mieszczanstwa, karczmarzy, kramikarzy i lichwiarzy.

Tworzą oni nawet całą organizację dla walki z Armią Zbawienia t. zw. Skeleton Army. Wyszędzają, nie chcą im wynajmować lokali, a nawet na spokojne zbiorowiska licznych kobiet i mężczyzn — „żołnierzy zbawienia” — napadają, biją i gromią.

W latach 81—82 Armia Zbawienia liczyła 700 ofiar płci obojga, rannych, pokaleczonych lub wręcz zamordowanych podczas procesji w Sheffield, Eastbourne, londyńskim Whitechapel. — Lecz ruch ten wychodzi z tych prześladowań zwycięsko z aureolą męczeństwa. Tworzy on szereg schronisk i przytułków dla bezdomnych, tanie kuchnie, lokale dla zebrań biedoty, ligi dla walki z wódką, z paleniem tytoniu, szpitale, związki lekarzy obchodzących mieszkańców brudnych i nędznych kwartałów przedmieścia, ba, posiada on nawet brygadę do walki z samobójstwem i t. zw. „Anti Suicide Bureau” na Victoria Street w Londynie. Oficerowie i żołnierze Salvation Army nawiedzają chorych, głodnych i zbrodniarzy w więzieniach. Chodzą gromadki śpiewających czarno ubranych, w kapelusikach-czepkach kobiet i mężczyzn z harmoniami pod karczmy, na rynki, by nawracać ludzi psalmami zbawienia. Podczas ostatniego, wielkiego strejku w Anglii, gdy wkońcu kasa związkowa płacić mogła strejkującym tylko drogą losowania, Armia Zbawienia chodziła od domu do domu, by zanosić mleko dzieciom, a chleb dla matek, jak podczas świąt Bożego Narodzenia roznosiła dziatwie przedmieścia „Christmas Pudding”. Rozrosła się Armia: ma blisko 9000 organizacji w 52 krajach, 21 203 płatnych oficerów na usługach Armii — 53.000 dobrowolnych, 63 czasopisma w 24 językach, z których główne angielski „War Cry” rozchodzi się w przeszło 1,000 000 egzemplarzy! Posiadają oni sześć milionów przeszło łóżek dla bezdomnych, wydają rocznie około 12 milionów porcji mięsa *) itd. itd. Trochę szczęścia w niejeden wnieśli dom, promyk radości w niejeden serce! Lecz Anglia marzeń zmarłego generała, pozostaje wciąż marzeniem. Pomimo wysiłków szlachetnej jego Armii do wyjścia „Way Out” daleko. Praca, zbierane krocie i krocie sypią się jak w wór bezdenny. Dziurawy wór. A nędza trwa. Wyjście z „Darkest England” nie na tej leżało drodze, na drodze gruntownych przemian społecznych

*) Naturalnie kusił się o pozyskanie takiej potężnej organizacji Kościół Anglikański przez swego arcybiskupa w Canterbury, lecz z małym powodzeniem.

w samym rdzeniu współczesnego społeczeństwa. Z głębokim uczuciem religijnym, ze szczerem umiłowaniem ludzkości nie łączył generał Booth głębszej wiedzy ekonomicznej, społecznej. Obecnie panujący w polityce angielskiej prąd prawodawstwa społecznego zda się głębiej ujmować tę kwestję. Lecz prawodawstwo społeczne, przyznać musimy, w małej tylko części dotyczy głównej armii pauperyzmu — lumpenproletaryatu, ludzi bezdomnych i też nie rozwiąże zadania. I jedni i drudzy szukają naprawy złego w dzisiejszym kapitalistycznym społeczeństwie. Niestety! Życzymy jednak im szczęścia, żałujmy śmierci szlachetnego generała i w swoją idźmy drogę!

Pogrzeb generała Bootha odbędzie się w czwartek 29 sierpnia. Ciało generała spoczywa w Congress Hall, w Clapton. Publiczność będzie dopuszczona do oglądania, przy wejściu zaś płacić będzie 1 szyling na Armię Zbawienia. W ostatecznym pogrzebie weźmie udział 5000 oficerów i żołnierzy, 40 orkiestr. Nowym generałem Armii jest syn zmarłego Bramwela.

Orłostaw.

MAŁY FELIETON.

JAN LEMAŃSKI.

Za i przeciw.

WINO.

Prócz kobiet, masz ten kordyał:
Wino dla odmiany.
Nie zna szczęścia, kto nie był
W życiu raz pijany.
Kielich z winem i słodkie
Miłośnicy ustka.
To rozkosz, gdy z nich pijesz,
Gdyś wypił z nich — pustka.

Pij wciąż, człowiecze, owszem,
Wśród życia zamieszek,
Dobrze jest pić ten nektar,
Ale bez domieszek.
Pij, może ci, gdyś spił się,
Ta myśl się nawinie:
Że czystość jest walorem,
Nawet... nawet w winie.

SPIEW.

Czasem wzruszy cię tak coś,
Tak uchwyci cię za trzewie,
Żebyś chciał to oddać w śpiewie.
Chciałbyś mieć tenora krtań,
Umieć wtóru trącać klawisz,
I wyspiewać (wobec pań)
Ból serdeczny, który dławisz.
Lecz ci nie dał tego los,
Byś na wzór koryfeuszcy
Z operowych scen miał głos
I ujmował tłum za uszy.
Mówić rymem ból twój umie,
Lecz cóż znaczy mowa twa:
Gdy od dusz jest zawsze w tłumie
Uszów więcej razy dwa.

PIENIĄDZ.

Dobrobył na tej prawdzie
U nas jest oparty:
Kto grosza nie szanuje,
Szeląga nie warty.
A więc, mój czytelniku,
Coś się biedy przeląkł,
Sznuj grosz, by mówiono,
Że... żeś wart jest szeląg.

Żart żartem. Nie oddaje
Pokłonu mamonie,
Nie oszczędzam pieniędzy,
Nie zabiegam o nie,
Lecz kiedy mię przyciśnie
Czasem dola twarda,
Chciałbym i ja w gotówce
Mieć tak... z pół miliarda.

SALOMONOWA MĄDROŚĆ.

Za przykład nam mądrości
Dają Salomona.
W kasach jego leżała



NAJTANIEJ W KRAKOWIE — obecnie tylko
GRODZKA Nr. 25

Pierścionki zaręczynowe i ślubne — Łańcuszki,
zegarki, zegary, budziki, oraz wszelkie wyroby złote i srebrne

EMIL GOLDWASSER W KRAKOWIE
UL. GRODZKA 25.

W POBLIŻU MAGISTRATU
TELEFON Nr 2361.



**WARTOŚCIOWE
PODARKI**

Cukiernice, koszyki,
srebro stołowe,

papierośnice — oraz wszelkie wyroby
z chińskiego i prawdziwego srebra.

Bogato ilustr. cenniki wysyłam darmo

Bez liku mamona;
Miał komnaty od złotych
Świecideł jarzące,
A w tych złotych komnatach
Miał żon trzy tysiące.
Lecz ten król, który szczęścia
Użył najcieleśniej,
Zostawił nam sąd w swojej
„Nad pieśniami pieśni“
O tych rzeczach, ku którym
Żyje w nas łakomość,
I powiedział, że wszystko
Marność i znikomość.

WNIOSEK STAD.

Każdy z nas sobie prawo
Bardzo słuszne rości,
Aby do Salomona
Takiej dojść mądrości.
I nim o życiu „marność“
Wyrzec, też kasetkę
Mieć pełną złota oraz
Żon, przynajmniej setkę
Kto zaś pragnie, by cudem
Zostało dlań życie;
Kto pragnie w nieustannym
Ducha żyć zachwycie:
Musi (z ksiąg Salomona
Wniosek to szkaradny):
Żyć bez złotych pałaców
I bez żony żadnej.

JEDYNA.

A może tylko jedną
Żonę mieć wybraną,
Taką cudną, jak obłok,
Gdy w majowe rano
Na lazurowym niebie
Leciuchno się waży?
I z tym obłokiem dzielić
Cokolwiek się zdarzy?
Może gdyby się człowiek
W ten obłoczek odział,
To może byłby szczęściem
Taki losów podział.
Czy w niebie fruwać razem,
Czy spaść razem w morze,
Byłoby z tą jedyną
Szczęściem jednym... Może.

KRONIKA.

Sobota 31 sierpnia.

Nowiny krakowskie.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza urządza całoroczne kursa przygotowawcze do matury gimnazjalnej pod kierunkiem fachowych sił pedagogicznych. Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela biuro Uniwersytetu Ludowego (Szewska 16) codziennie między godziną 6 a 7 wieczorem.

Wykolejenie. Dziś rano pociąg osobowy Nr 18, zdążający ze Lwowa do Lundenburga, a mający przybyć do Krakowa o godz. 8 45, uległ wypadkowi na stacji Podgórze-Płaszów. Przed wyjazdem ze stacji leżały między torami pakunki towarowe. Ósmy wagon pociągu zawadził o jeden z tych pakunków i wykoleił się na nim. Zauważono to jednak natychmiast i pociąg zatrzymano doraźnie bremzami automatycznymi, dzięki czemu nikt z podróżnych szwanku nie poniósł. Tylko dwoje podróżnych zgłosiło się, twierdząc, że są chorzy, ale lekarze na razie żadnych widocznych uszkodzeń nie skonstatowali. Pomiędzy torami koło owych pakunków stał nadkonduktor Włodarski z Wieliczki, pełniący służbę manipulanta przy pociągu Kraków-Wieliczka, i czekał na załadowanie tych pakunków. Pakunki, chywycone przez koła wagonu, porwały go i tarzały po ziemi. Włodarski ma twarz uszkodzoną i podarte ubranie; prawdopodobnie poniósł on cięższe obrażenia. Gdyby odrazu nie zauważono wykolejenia się wagonu, mogłaby powstać z tego wypadku katastrofa, której na szczęście zapobieżono. Pociąg przybył do Krakowa z 40 minutowym spóźnieniem.

Zo sportu. Drużyna bytomskiego klubu sportowego, z którą w niedzielę 1 września ma się spo-

tkać „Cracovia“, stoi na czele drużyn swego obwodu, a o wartości jej sportowej świadczą korzystne dla niej wyniki w zawodach z „Dianą“ z Katowic 4:1 — z „Preussen“ 5:1 — z wyników zaś sezonu poprzedniego zasługuje na uwagę zwycięstwo gości nad bielskim klubem sportowym, odniesione w Bielsku w stosunku 3:2. Początek zawodów o godz. 4 po południu. Bilety dla członków nabywać można do dnia zawodów do godz. 11 przed południem.

Meble na wystawie architektonicznej. Na skutek licznych zapytań komitet wystawy komunikuje, że wszystkie meble, budzące tak wielkie zainteresowanie, wystawione w dworku, w domku dla rękodzielnika, w domu dla robotnika i w zagrodzie włościańskiej są do sprzedania (z wyjątkiem jadalni w dworku, która już zakupiona). Tak więc nadarza się sposobność nabycia całkowitych umeblowań szeregu pokoi, wykonanych podług wzorów artystów przez pierwszorządne zakłady stolarskie. Mamy tu wytworne urządzenie salonu, pokoju pana domu, pokoju pani domu (buduaru), sypialni, pokoju panińskiego i dziecinnego oraz kuchni; nadto szereg skromnych i praktycznych urządzeń izb sypialnych i jadalnych. Również na sprzedaż są wystawione kilimy i przedmioty majolikowe. Wszelkich informacji co do cen oraz adresów odnośnych zakładów stolarskich udziela biuro wystawy w pawilonie głównym.

Oszustwo. Jeden z dzienników w swym dzisiejszym rannym numerze przyniósł alarmującą wiadomość o wielkim oszustwie — sprawa ta w rzeczywistości jest zwykłym oszustwem, któremi zawalone są nasze sądy.

Mianowicie spółka budowlana Izaak Marek i Henryk Siedliskier, budując cały szereg domów osób trzecich, zaciągała na nie pożyczki, przedstawiając się za ich właścicieli i brała materiały na kredyt. Rzemieślnikom, wykonywającym im roboty na kredyt, wydawali weksle, które podpisywali Antoni i Anna Załupscy. Obecnie prawie równocześnie ogłosili konkurs Izaak Marek i Załupscy.

Wskutek tego poszkodowani są stolarze Markus i Henryk Halpern na kilka tysięcy koron, a przedewszystkiem firma instalacyjna Daniela Baldingera na 4400 K.

Siedliskiera przyaresztowano, Marek zaś zamieszkały w Wadowicach zdołał zbiec.

Dla abonentów telefonicznych. Okazano nam bardzo dowcipnie skonstruowane bloczki telefoniczne do nowych aparatów samoczynnych. Bloczek ten, prawnie zastrzeżony, składa się z notesu kartkowego, przytwierdzonego stałe płytką blaszaną do wierzchniej płaszczyzny aparatu. Dla abonentów telefonicznych, zwłaszcza biur bankowych, kancelaryj adwokackich, lekarskich, kupieckich itd. staną się nowe bloki patentowe nieodzownymi. Nabywać można w składzie druków „Sarmacya“, ul. Szewska 1. 2, oraz w sklepie R. Aleksandrowicza (Długa 1) w cenie po 50 hal. Nowy artykuł jest zarówno w pomysł, jak w wykonaniu, wyrobem krajowym.

Z wystawy architektury. Dzień podarków, który z powodu niepogody nie odbył się w dniu zapowiedzianym, przeniesiono na dzisiejszą niedzielę, a komitet uzupełnił go jeszcze większą ilością niespodzianek, niż to głoszą afisze, tak, że od chwili rozpoczęcia festynu aż do zamknięcia wystawy zabawa wręcz będzie w całej pełni. Na uwagę zasługują: kołyska słodczy, koła i kosze szczęścia, walka serpentynami, loterya, gdzie za bajecznie tanie losy można wygrać wartościowe przedmioty i t. d. Podczas festynu przygrywać będą dwie orkiestry.

Stowarzyszenie kandydatów adwokackich zwołuje na dzień 1 września na godz. 11 przed południem w sali Izby adwokackiej (ul. Gołębia 1. 6) ogólne zebranie koncepcjentów.

Z teatru Nowości. W niedzielę rozpoczyna teatr Nowości nowy sezon zimowy. Przedstawienie rozpoczęcia melodyjna operetka H. Reinhardta p. t. „Cyganeria paryska“ z panią Felice w roli głównej. Obok niej główne postacie odtworzą pp. Karhowska, Gawlikowska, Karbowski, Sydor i Rajkowski. W kabarecie ukaże się publiczności pan Karbowski z szeregiem nowych aktualnych kuplecików w roli dziada z pod wieży maryackiej, p. Karbowska z nowymi piosenkami i ulubieniec krakowskiej publiczności p. Leon Wyrwicz z nowymi

sylwetkami. W dziale warietowym wystąpi słynna indyjska tancerka Guarany z 3 żywymi węzłami, jedyny polski bruchomowca Gdyczyński i znakomity rosyjski zespół taneczny, oraz uczestnik walk burskich pułkownik Hema jako premiowany strzelec.

Pożar na Prądniku Czerwonym. Wczoraj o godz. 11 w nocy wybuchł pożar domu na Prądniku Czerwonym. Połączonym siłom straży krakowskiej i prądnickiej udało się pożar po jednogodzinnej akcji zlokalizować i częściowo ugasić.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godz. 12—1 w południe i od 5—9 wieczorem. Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 6—9 wieczorem. Biuro otwarte od 6—7 w dni powszednie.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota 31 b. m.: „Kobiety, gra i wino“, krotoczwila w 4 aktach Stan. Rzewuskiego.
Niedziela 1 września: „Legion“.
Poniedziałek: „Kobiety, gra i wino“.
Wtorek: „Paweł I.“.
Środa: „Kobiety, gra i wino“.
Czwartek: „Złota czaszka“.
Piątek: „Kobiety, gra i wino“.

Repertuar teatru w parku Krakowskim.

Sobota: „Królowa Sabat“ (benefis pp. Szkudelskiego i Orwida).
Niedziela po południu: „Królowa Sabat“.
Niedziela wieczorem: „Synowa ze suteryn“ (ostatnie przedstawienie).

Nowiny lwowskie.

Powołanie dra Aschkenasego do prezydium miasta. Wydział krajowy orzekł na odbytej przed kilku dniami sesji, że w skład prezydium, sprawującego obecnie rządu miasta w zastępstwie rozwiązanej Rady miejskiej, ma być powołany także były trzeci wiceprezydent dr Tobiasz Aschkenase. Dr Aschkenase na skutek orzeczenia wydziału krajowego asystować będzie podczas posiedzeń prezydium, a urzędować będzie tylko na wypadek, gdyby prezydent lub któryś z wiceprezydentów wyjechał na urlop.

Echa kradzieży kolejowych. „Słowo polskie“ przyniosło wiadomość o tem, jak natrafiono na ślad kradzieży w lwowskich magazynach kolejowych. Jest to sensacyjna historia spodka od filiżanki. Oto w rękach referenta ministerjalnego widziano spodek od filiżanki, ze szkła kryształowego, który służyć miał przez jakiś czas za popielniczkę, leżącą na biurku pewnego urzędnika w dyrekcji lwowskiej. Referent miał przy nazywaniu spodka popielniczką minę tajemniczą i tem obudził ciekawość. Zaczęto śledzić, szukać, słuchać, kombinować, no i sformułowano sobie na podstawie zebranego tym sposobem materiału... historię zaginionego kufra, który szedł w r. 1909 transito przez Lwów. Kufer ten w lwowskim magazynie zginął. W kufrze, między innymi przedmiotami, był jakiś drogocenny serwis. Ten serwis z kufra wyjęto i ofiarowano go jako podarek ślubny córce pewnego wyższego urzędnika dyrekcji kolejowej lwowskiej. Po pewnym czasie spodek od filiżanki, pochodzącej od tego serwisu, znalazł się na biurku zięcia czy teścia i stąd dziwnymi zbiegami okoliczności dostał się do rąk referenta ministerjalnego, jako... „corpus delicti“ przeciw „manipulacyom magazynowym“. Sprawą tą zainteresował się osobiście minister kolei i z jego inicjatywy przybył do Lwowa jeden z radców sekcyjnych z poleceniem ministerjalnym, aby spowodować śledztwo sądowe.

Następnego dnia doniosło „Słowo polskie“: Historia spodka od filiżanki jest epizodem całego szeregu kradzieży kolejowych, wykrytych przy sposobności sprawy Wallnera i tow. o liczne kradzieże w magazynach kolejowych, toczącej się jeszcze od 1909 r. Zarząd kolejowy wskutek odkrycia tych kradzieży widział się zniwolonym wprowadzić różne kontrole, prowadzone w centrali w Wiedniu przez badanie dokumentów i t. p. Wskutek reklamacji wpadło właśnie biuro centralne wiedeńskie na brak kufra, którego ślad zginął we Lwowie. Zarządzono zaraz w styczniu b. r. dochodzenia, które wykazały brak dokumentów odnośnie do tego kufra, jednak nie naprowadziły na to, co się z kufrem stało.

W tym wypadku miał posłużyć za wskazówkę, jak się pokazało, prawdziwą, donos jakiegoś funk-

Feliksa Stattera zostało przeniesione z ul. św. Marka na ul. Floryańską 55, I. p.
Biuro ogłoszeń i wszelkiej reklamy

yonaryusza magazynu, który z zemsty za jakieś rzeniesienie poinformował ministerstwo dokładnie historyi kufra zaginionego. W jaki sposób ów spodek fatalny dostał się z biurka komisarza namiestnictwa p. Siebauera, syna byłego dyrektora kolei w Stanisławowie, a zięcia p. Makusza, emerytowanego wicedyrektora kolei we Lwowie, pozostanie tajemnicą ministerstwa kolei.

Nieprawdziwą jest pogłoska dziennikarska, jakoby p. Makusz został telegraficznie zasuspendowany, gdyż p. Makusz podał się na pensję jeszcze na wiosnę b. r., na życzenie jednak władz przełożonych. Prawdziwą natomiast jest wiadomość, że p. Czarnożyński, naczelnik magazynów we Lwowie, odpowiadać ma dyscyplinarnie za tę sprawę jako kierownik magazynu.

Ruch chorych w Kasie chorych m. Lwowa za lipiec 1912. Ogółem zgłosiło się chorych 3865 osób. Z tego uznano niezdolnych 1028. Obłożnie chorych było 175, nieobłożnie 853. Wydano 10 flaszek wina, 307 flaszek wody, 971 kąpiel. U specjalistów leczono się 662 chorych. W szpitalu leczono 55 członków. Zasiłków wypłacono w lipcu 23 653 K 96 h, w roku poprzednim mniej o 4617 K 72 h. Ogólna suma dni leczenia w lipcu wynosi 15 511, na jednego chorego wypada 15 08 dni. — Zmarło członków 21.

Festyn akademicki. Staraniem Tow. akad. „Zjednoczenie” odbędzie się w środę 4 września w lwowskim Parku Zabawowym wielki festyn akademicki, połączony z reunionem i konkursem pięknosci. Spodziewać się należy, że Park Zabawowy wypełni się publicznością, żądając uciech i zabaw, tembardziej, że komitet dokłada wszelkich starań, by nie zawieść pokładanych nadziei. Zaproszenia na reunion, który odbędzie się w wielkiej sali restauracyjnej, wydaje komitet codziennie w godz. 12—1 w południe w lokalu stow. akad. „Życie”, ul. Sienkiewicza 9.

Wiec koncypiantów adwokackich we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 1 września b. r. o godzinie 4 po południu w salach Izby adwokatów, ul. Grodzickich 1. Porządek dzienny: 1) Stanowisko wobec ogólnego Zjazdu koncypiantów w Wiedniu. 2) Wybór delegatów na Zjazd. 3) Wnioski i interpelacje. Ze względu na ważność i aktualność sprawy z powodu bliskiego terminu Zjazdu, który się ma odbyć dnia 7 września w Wiedniu, komitet prosi usilnie wszystkich kolegów o niezawodne przybycie na wiec. Z powodu braku czasu nie wysyła się zaproszeń osobistych.

Zagadkowe szkielety. Przy wykopywaniu fundamentów w realności pod l. 6 przy ul. Sieniawskiej, w głębokości 30 cm pod murem, natrafiono na trzy czaszki ludzkie. Komisja sądowo-lekarska znalazła na jednej czaszce ślad cięcia toporem w czoło, na drugiej zaś wybitą dziurę w skroni. Gdy rozszerzono wykop, natrafiono jeszcze na dwie kości goleniowe, liczne kości z kręgosłupów, resztki sukni kobiecej i rękawiczki. Bezwątpienia są to ślady jakiegoś zbrodni, popełnionej przed laty, zwłaszcza, że od dawien dawna t. zw. Sieniawszczyzna była znana z orgii, jakich się tam dopuszczano.

Zamach samobójczy. Zamieszkała przy ul. Skarbowski 1. 14 nieznanego nazwiska kobieta usiłowała się ctruć w piątek rano. Zażyła ona kwasu solnego. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej dorywczej pomocy pozostawiło ją opiece domowej.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Wtorek: „Wróg kobiet”.
Środa: „W gołębniku”.
Niedziela wieczorem: „Noc w Wenecji”.
Poniedziałek: „W gołębniku”, komedia w 3 aktach Ignacego Nikorowicza.

Z kraju.

Znowu wypadek w Tatrach? Z Zakopanego telefonują nam: Gustaw Geppert, słuchacz praw ze Lwowa, który przybył 16 b. m. do Zakopanego i jeszcze 18 b. m. nocował w Domu Turystycznym Krakowskiego Akademickiego Związku Sportowego, a 19 b. m. wybrał się w góry — dotąd nie powrócił. Zaniepokojona rodzina zapytywała o niego kilkakrotnie listownie i telegraficznie. Zwrócono się do Pogotowia ratunkowego, które rozpocznie poszukiwania. Wszystkich turystów uprasza się, aby przeglądali księgi gości w schroniskach i bilety wizytowe na szczytach i jeżeli znajdą nazwisko Gepperta, żeby dali znać Pogotowiu.

Ze świata.

Wydalania z Niemiec. Charakterystyczny wypadek wydalenia z Prus robotnika, poddanego rosyjskiego, przytacza „Frankfurter Zeitung”:

W wiosce Altranstädt pod Lipskiem mieszkał od 11 lat robotnik, nazwiskiem Jorgis Skepenatis. Usposobienia spokojnego, nie mieszał się w sprawy polityczne; jedynie znany był jako gorliwy zwolennik Esperanta, usiłował nawet założyć kurs między robotnikami, co mu się nie powiodło. Z władzami nie miał żadnych starć. Wobec powyższych okoliczności zdumienie wśród mieszkańców wsi wywołał fakt, że w dniu 12 sierpnia zjawili się w mieszkaniu Skepenatisa dwaj żandarmi i oświadczywszy mu, że z polecenia władz ma być wydany z granic Niemiec, odstawili go na dworzec i koleją do granic państwa. Istotną przyczyną wydalenia robotnika pozostała narazie zagadką. Wprawdzie w lutym b. r. poszukiwała żandarmerya w gminie niejakiego Justusa Skepenatisa, ojca dwojga dzieci, wówczas jednak robotnik wyjaśnił, że to nie może się doń odnosić, gdyż ani imię poszukiwanego nie zgadza się z jego imieniem, ani też nie ma dzieci, o których wspomina. Istnieje zatem przypuszczenie, że Skepenatisa wydano władzom rosyjskim jako ofiarę pomyłki urzędowej. Sytuację pogarsza fakt, że nie dano mu żadnych papierów legitymacyjnych, wskutek czego w Rosji nie może wykazać, iż nie jest poszukiwanym przez władze Justusem Skepenatisem.

Sprawa rozwodowa Hofrichtera. Jak wiadomo, żona skazanego na długoletnie więzienie za usiłowanie otrucia kolegów swoich, przeszkadzających mu do awansu, byłego porucznika armii austriackiej Hofrichtera, wniosła do sądu w Badenie skargę rozwodową. Onegdaj odbyła się w sądzie w Badenie pierwsza próba pojednania, na której zjawił się Hofrichter, sprowadzony z więzienia w Möllersdorfie. Oświadczył on, że obstaje przy tem, aby osobiście wziąć udział w dwu następnych próbach pojednania.

B. GABRYELSKA. Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianola — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — za gotówkę i na aplaty — bez zaliczki

Znowu krwawe napady bandytów pod Warszawą

W czwartek późnym wieczorem dokonało pięciu zamaskowanych bandytów zuchwałego napadu na dyliżans, kursujący między Warszawą a Pułtuskim. W brudnej, trzęsącej budzie odbywa się ta komunikacja międzymiastowa; głównie dyliżansami tymi jeżdżą kupey pułtusey do Warszawy w celu inkasowania pieniędzy, wracają więc z pełnymi trzosami. Wiedzieli o tem dobrze bandyci, zasiedli więc na zakręcie szosy, w odległości mili od samego śródmieścia Warszawy i napadli na przejeżdżający dyliżans. Padło kilka strzałów, które zraniły siedzącego obok woźnicy pasażera, poczem zabrali się bandyci do rewidowania podróżnych. Do protestujących i opierających się strzelano. Tak zraniono ciężko woźnicę Zeligera, zabito handlarza drobiu Mielczarka, następnie raniono łej jeszcze dwóch pasażerów Milewskiego i Książkera. Na odgłos strzałów zbiegli się z okolicznej osady Żerenia chłopci, bandyci więc, zabrawszy co się dało, pośpiesznie uciekli. — Łup nie był zbyt wielki — wynosił najwięcej 100 rubli. Rannych przewiozło pogotowie ratunkowe do Warszawy. Za bandytami zarządzone pościgi policyjne, który oczywiście żadnego rezultatu nie dał, bo strażnicy rosyjscy nie zbyt są odważni, o ile mają do czynienia z uzbrojonymi i na wszystko zdecydowanymi ludźmi, jakimi są bandyci.

TELEGRAMY

z dnia 31 sierpnia.

Budowa kanału galicyjskiego.

Wiedań. (Komunikat c. k. Biura korespondencyjnego). Kilka dzienników przyniosło niedawno wiadomość, że budowa kanału galicyjskiego została wstrzymana. Jak się z najpewniejszego

źródła dowiadujemy, wiadomość ta pod żadnym względem nie jest uzasadniona. Przeciwnie prace budowlane w rozdanych roku ubiegłego w grudniu dwóch losach, jakoteż przygotowania do podjęcia wczas prac w losach, nadanych w sierpniu b. r., są w pełnym toku.

Losy Chorwacy.

Budapeszt. Dziennik „Az Est” ogłasza wywiad z ministrem Chorwacy Josipowiczem, który na pytanie, wśród jakich warunków możnaby przywrócić w Chorwacy stosunki konstytucyjne, odrzekł: „Pierwszym warunkiem jest, by ci, którzy nazywają się ministrami, byli inni rzeczywiście, a nie tylko pozornie. Tylko wtedy może się rządowi udać utworzenie większości.

Mięso do Poznania.

Poznań. Magistrat poznański przedstawił Radzie miejskiej projekt sprowadzania dużych ilości świeżego mięsa z Królestwa Polskiego i Rosyi w celu zapobieżenia drożyznie mięsa.

Prześladowanie prasy w Rosyi.

Petersburg. (Pet. ag.). Redaktor dziennika „Riecz” skazany został na 3 miesiące aresztu za artykuł o zajęciach we wszechnicy saratowskiej.

Falszerstwo policji rosyjskiej.

Kijów. Przeciw byłemu naczelnikowi tajnej policji, Miszczukowi i dwóm tajnym detektywom wdrożono śledztwo o sfalszowanie faktów w procesie o mord rytualny, popełniony rzekomo na Juszczyńskim.

Rusyfikacja Finlandyi.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Rada ministrów uchwaliła polecić odrzucenie petycji, wniesionej przez 9255 mieszkańców okręgów kościelnych Nykirka i Kivinebb o niewyłączenie tych okręgów z gubernii wyborskiej.

Dżuma w Rosyi.

Astrachań. (Pet. ag.). W jednej wsi okręgu Czernojarzsk zmarło 5 ludzi na dżumę.

Katastrofa w kopalni.

Gelsenkirchen. (Westfalia). W szybie „Alma” zawalił się pomost, na którym stało 6 robotników, i spadł na 16 m. w głąb. 5 robotników zabiło się na miejscu.

Zerwanie rokowań pokojowych?

Berlin. Z Konstantynopola donoszą, że prowadzone rokowania nieoficjalne włosko-tureckie w Szwajcaryi zostały nagle zerwane, bo Włosi mieli odrzucić wszystkie propozycje tureckie.

Powstanie albańskie.

Saloniki. Arnauti z okolicy Diakowa, którzy znajdują się tam w wielkiej liczbie, postawili termin 24-godzinny dla wypełnienia ich pretensyj, wynikłych ze szkód poniesionych wskutek operacji wojskowych i grożą zajęciem kasy wojskowej, gdyby tego nie spełniono. Wali ze Skoplje prosi o upełnomocnienie go do uczynienia zadość Arnautom.

Grecya a Turcya.

Ateny. (Ag. ateńska). Żołnierze tureccy zaatakowali onegdaj blokhaus grecki, przyczem jednego sierżanta greckiego i pięciu żołnierzy zabito. W drugiej potyczce zginęło dwóch żołnierzy tureckich. Ministerstwo wojny zarządziło wzmocnienie pozycji greckich i rozpoczęło śledztwo.

Ateny. Agencya ateńska donosi z Samos, że wzburzenie tamże wzrasta z powodu obecności wojska tureckiego.

Sensacyjne aresztowanie.

Boston. Aresztowanie fabrykanta bawełnianego Booda wywołało sensację. Mają nastąpić dalsze aresztowania.

Aresztowanie te stoją w związku ze strejkami tkaczy i znalezieniem patronów dynamitowych.

Rewolucya w Nicaragua.

Waszyngton. Krążownik „Kalifornia” wysadził wczoraj w Corintho w Nicaragua na ląd 950 żołnierzy i odjechał do Panamy, by przywieźć jeszcze 750 żołnierzy.

Wydawnictwa spółki nakładowej „Książka” w Krakowie.

Alfred Angiolini: Dzieje socjalizmu we Włoszech do 1910 r. Cena 6 kor.

Maurycy Hillquit: Dzieje socjalizmu w Stanach Zjednoczonych do 1907 r. Cena 4 kor.

Fawst Louis: Dzieje socjalizmu we Francji do 1898 r. Cena 4 kor.

Dr. Bol. Linnarowski: Stanisław Worcell. 10 kor.

W. Norkiewicz-Jedko i Szymon Bykstra: Pełski socjalizm utopijny na emigracji. Cena 1-20 kor.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w administracji „Książki”, Kraków, Rynek Gł. 44.

NADEŚLANE.

Skutki przeziębienia

łatwiej się przeżywa, zazywając dłuższy czas emulsyję Scotta, która wprowadza do organizmu nowe siły. Skuteczność emulsyji Scotta jest tak wypróbowaną i uznaną, że wielu dorosłych i dzieci w czasie zmiennej temperatury i przed nastaniem słotnej pory stale ją zazywają, by zapobiedz przeziębieniu. Odporność organizmu staje się przez to znacznie większą, szczególnie dla słabowitych osób, które stale przy każdej zmianie pogody cierpią skutkiem przeziębienia. Emulsyja Scotta, złożona z najczystszych i najskuteczniej działających składników, sporządzona wedle właściwego Scottowi sposobu, smaczna i lekko strawna jest niezawodnym i skutecznym środkiem dla szybkiego wzmocnienia i utrzymania zdrowia.

Cena oryginalnej flaszki 2 K 50 h. Do nabycia we wszystkich aptekach. Po przesłaniu 50 h w markach pocztowych do Scott & Bowne, G. m. b. H. Wien VII, z powołaniem się na niniejszy dziennik, przesyła się jednorazowo próbkę dla skosztowania przez jedną z aptek.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
M. Fischera
Kraków, ul. Kolejowa 2 (obok dworca kolejowego).
Telefon Nr. 2033.

Wykonuje według najnowszej metody wszelkie w zakres dentystyczny wchodzące roboty po cenach przystępnych.

Artur Liebeskind
lekarz weterynaryjny
ordynuje we wszelkich chorobach zwierzęcych
ul. Lubicz 40.

Dr Stanisław Kwiatkowski
powrócił
Długa 15, I. p. Telef. 1401.

Malarzy i lakierników

oraz chłopca do praktyki przyjmie zaraz Mikulski, Kraków, ul. św. Krzyża 1. 23.

Panna
obeznana z szyciem futer i robotami kuśnierskimi oraz
Uczeń
do zawodu kuśnierskiego potrzebni zaraz. Zgłoszenia: Pracownia futer St. Kierzek w Krakowie, ul. Szewska 23, I. p.

2 czeladników stolarskich
do robót meblowych przyjmie pracownia, Kraków, Podzamcze 3

Pokój umeblowany
z osobnym wejściem, odpowiedni dla kształcącej się panny, ewent. z utrzymaniem przy intel. rodzinie izr. jest do wynajęcia. Fortepian do dyspozycji. Odnajmująca mogłaby na miejscu udzielać korepetycji 2 dziewczętom ze szkół wydziałowych. Wiadomość ul. Bonerowska 11, II. p. wprost schodów.

Lactol usuwa po dłuższym
użyciu piegę.

Lactol niszczy wagnery.
Lactol usuwa wypryski i zaczerwienienia skóry.

Lactol usuwa zmarszczki.
Lactol jest jednym z tych środków toaletowych francuskich, który w każdym domu znajdować się powinien.

Cena pudełka 2 K.
Do nabycia w aptekach, drogueryach i składach perfumeryj.

2 wózki
o 2 kółkach są do sprzedania. Mikulski, Kraków, ulica św. Krzyża 1. 23.

Pokój frontowy
obszerny, umeblowany jest do wynajęcia przy ulicy Zielonej 1. 8, II. p.

Zastępców

za wysoką prowizją poszukuje w Krakowie i we wszystkich miastach krajowych i zagranicznych, spółka fabryczna dla wyrobu wstążek reklamowych do pakowania i zdobienia najrozmaitszych towarów. — Łatwy obdyt we wszystkich gałęziach handlu, wobec czego widoki dużego zarobku. Oferty nadsyłać należy do Kierownictwa spółki dla wyrobu wstążek reklamowych „ALEKSANDRIA” w KRAKOWIE.

Bezpłatne porady wyleczenia: Podagry, Reumatyzmu, Hemoroidów, Egzem, oraz najzłośliwszych chorób skórnych. — Adres: Kraków, ul. Szlak 1. 18, m. 6a, róg ul. Długiej.

200 do 400 kor.

może każdy zdolny i wymowny zarobić w każdej miejscowości przy sprzedaży bardzo pokupnego artykułu.

Oferty uprasza się nadsyłać: **Poste restante Kraków 400.**

Kapsułki z Matico
cena 1-50 kor.

Injectio z Matico
cena 1 kor.

Niezawodny i znany środek w katarach cewki używany. Oprócz tego wszelkiego rodzaju wstrzykiwania dla mężczyzn i kobiet, woreczki (suspensory) poleca i wysyła dyskretnie:

APTEKA
pod „Złotym Jeleniem”
we Lwowie, Rynek 29.
Wysyła pocztowa codziennie.

ŻYWNOSTENSKA BANKA FILIA WE LWOWIE

ulica Trzeciego Maja L. 2.

Wpłacony kapitał akcyjny: **K 80,000,000**
Fundusze rezerwowe przeszło **K 22,000,000**
Stan wkładek na książeczki naszego Zakładu wynosi z końcem kwietnia r. 1912 **K 123,298.314-21**

Oprocentowujemy wkładki na książeczki po $4\frac{1}{4}\%$ i wypłacamy dziennie do **K 5.000 bez wypowiedzenia.**

Wydajemy przekazy na Amerykę i załatwiamy tamże wszelkie sprawy pieniężne nader korzystnie.

KONSERWATORYUM Tow. Muzycznego ::: w Krakowie :::

Stary Teatr, plac Szczepański L. 1,
instytucja subwencyonowana przez rząd, kraj i miasto, pod kierunkiem dyrektora **dra Władysława Zelenińskiego.**

Profesowie: Lalewicz Jerzy, Ludwig Adam, Barabasz Wiktor, Brandys Antoni, Drozdowski Jan, Dec Walenty, Krzyształowicz Kazimierz, Lipski Stanisław, Moscheni Carlo, Skarżyński Karol, Wierzychowski Karol, Schwareinstein Zygmunt, Tesarz Jan, Świerzyński Michał, Walewski Bolesław, dr J. W. Reiss i ks. Vrana Edmund.

Nauka obejmuje: śpiew solowy, chórowy, fortepian (kurs przygotowawczy, niższy, średni i wyższy), organy, skrzypce, altówkę, wiolonczelę, kontrabas, instrumenta dęte (drewniane i blaszane) i harfę; teorię: zasady muzyki, harmonię, kontrpunkt, historię muzyki, język włoski i t. d.

Nauka teorytycznych przedmiotów dla uczniów zwyczajnych bezpłatnie.

Wpisy codziennie od godziny 12—1 i od 5—6 W roku szkolnym 1911/12 było 416 uczniów.

Piece i kuchnie kaflowe krajowe i zagraniczne dostarcza po umiarkowanej cenie **MICHAŁ HALIBEJ, Lwów, ul. Grodecka L. 10.**

Zakład techn.-dentystyczny MARYANA JAUGUSTYNA

długoletniego współpracownika dra Wernikowskiego
otwarty od 9—12 i od 2—5
Kraków, ulica Podwale L. 3.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą 40 halerzy od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują 1 koronę za jednorazowe ogłoszenie.

* **Bacność metalowcy krakowscy!** W niedzielę 1 września o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Związku stow. robotniczych przy ulicy Filipa 1. 2 zgromadzenie metalowców z porządkiem dziennym: Organizacja zawodowa a prasa partyjna. Towarzystwo i koledzy, zejdźcie się licznie! Za zarząd grupy: Franciszek Guzik.

* **Stowarzyszenia robotnicze w Podgórzu** urządzają na dochód orkiestry robotniczej w Podgórzu w niedzielę 8 września II. festyn ludowy w parku miejskim na Krzemionkach. Na program złożą się: koncert muzyki wojskowej 93 p. p., tańce, tombola, koło szczęścia, oraz liczne niespodzianki. Początek o godz. 2 po południu. Wstęp 40 h. W razie niepogody odbędzie się o godz. 7 wieczorem zabawa w Domu Robotniczym, plac Serkowskiego l. 11. Wstęp 40 h. Bilety, zakupione na festyn, ważne są na zabawę.

* **Chór Robotniczy w Podgórzu** odbywa próby śpiewu każdego tygodnia we środy i piątki wieczór od godz. 7—8 dla chóru kobiecego, zaś od godz. 8—9 $\frac{1}{2}$ dla chóru męskiego.

Wpisy do chóru kobiecego lub męskiego przyjmuje się chętnie w godzinach prób śpiewu w Domu Robotniczym (plac Serkowskiego 11).

Komunikaty lwowskie.

* **Biblioteczki ruchome** przy Uniwersytecie ludowym we Lwowie mieszczą się w lokalu przy ul. Sienkiewicza 9 i są otwarte przez całe wakacje codziennie od godz. 10—12 w południe.

Czytelnicy z prowincji opłacają sami kosztą przesyłki. Należytość za wypożyczenie książek wynosi 10 h miesięcznie od książki.

Zofia Biesiadecka



Biuro podróży Oświecim

BILETY

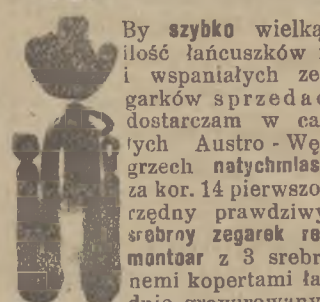
OKRĘTOWE
— DO —

**AMERYKI
i KANADY**

KTO SIĘ CHCE UCHRONIĆ
OD ZAWODÓW I STRACI
NIECH ŻADA POUCZENIA

**ZOFIA
BIESIADACKA
OŚWIECIM.**

! NA RĄTY!



By szybko wielką ilość łańcuszków i i wspaniałych zegarków sprzedać dostarczam w całym Austro-Węgrzech natychmiast za kor. 14 pierwszorzędnym prawdziwym srebrnym zegarek remontar z 3 srebrnymi kopertami ładnie grawirowanymi i 14 karatowy złoty łańcuszek pocerny najnowszego fasonu cechowany za kor. 140. Na najdogodniejszych warunkach tylko kor. 4 miesięcznie. Zegarek i łańcuszek także damski. Wysyłka natychmiastowa wszędzie za pobraniem pierwszej kwoty kor. 14. — R. LECHNER, Dom towarów jubilerskich, Lundenburg Nr. 401.

Pomocnik handlowy
znajdzie umieszczenie. P. Feuer, ul. Mikołajska 1. 1.

PŁASZCZYKI

i kostiumy dziecinne gotowe i na zamówienie, elegancko wykończone po cenach przystępnych poleca

**PIERWSZA KRAKOWSKA
SPÓŁKA KRAWIECKA
CH. KOSSER
KRAKÓW,
ul. Grodzka 44, I. p.**

Za 25 kor.

skrzynka, 50 sztuk francuskich serków piwnych „RACYA”, wysyła za zaliczką Fabryczny skład serów

Bracl Rolniczych,
Kraków, Włocławska 7/H.
Cennik wysyłamy na żądanie.

Jeszcze tylko krótki czas!

MUZEUM ANATOMICZNE TRABER

w Krakowie, Plac Wielopole.

Popularno-naukowe wykłady odbywają się o godz. 10 przedpołudniem i o godz. 2, 4, 6, i 8 wieczorem.

Ceny niższe! Wstęp tylko 30 halerzy. We czwartek tylko dla Pań.

GUMOWE specyjalności dla Panów i Panny


prawdziwe francuskie dla panów I-szej jakości i ochron. marka ochronna „KOLONIA” jako najlepsza i najlepsza znana marka. 3 szt. K. 1-10, 6 szt. K. 1-90, 12 szt. K. 3-60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracjami, wysyła niezwłocznie, bez podawania firmy i zawartości dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem 10 tytuł w markach pocztowych jedyna firma tego rodzaju

L. Kukla, Praga, Perłowa Nr. 38.
Centr. obywatelski ośrodek z wydziałami i fotograf. w kooperacji z...

Panny
izr. do prowadzenia ksiąg w godzinach przedpołudniowych poszukuje firma A. Baum, Kraków, Mały rynek 1. 6.

Montera
dobrego do centralnego ogrzewania, wodociągów i prtrzebuję firma A. & K. Nowicz i Wylażyński, Zaczernie

zysyłam broń wszelkiego rodzaju


 na próbę na 10 dni.
 ułki lankasty od K 20—, du-
 łówki lankaster od K 30—, du-
 merla od K 70—, floberty
 K 8—, rewolwery od K 5—,
 stolety od K 2— wzwyz.
 niki ilustrowane darmo. F. Dusek,
 przyka broni, Opoczno Nr. 2136,
 der Staatsbahn (Czechy).

Kto chce?
zegarek —
? za darmo?

By nasze znako-
 mite zegarki wszę-
 dzie rozpowszech-
 ę, rozdzielamy według pe-
 nej zesydy 5000 zegarków
 darmo. Proszę przesać swój do-
 dny adres na kartce koresp.
 fabryki zegarów
JAKÓB KÖNIG
 Włocławek, III/2. Postami 45. Fach 104.

Panowie!

cierpiący na utratę męskiej
 energii, niechaj użyją na-
 tychmiast działającego środka
 „**LETTIN**“
 złożonego ze składników che-
 micznych. — Żadne lekarstwo.
 Cena Kor. 5—. Przesyła dyskret-
 nie bez podania zawartości.
 Sposób użycia załączony.
 V. Weingärtner, droguerya, Wle-
 deń, XVIII., Sternwartestr. 11-12.
 Dla starszych mężczyzn konieczne.

CUKRY
CIASTA
HERBATNIKI
 poleca fabryka herbatników
 R. Pleczarki, Kraków, Poselska 16

Kołodry

najtaniej dostać można po-
 cząwszy od koron 4-80 u fir-
 my **P. Feuer**, dawniej pod
 „Kościuszką“ ul. Mikołajska 1.

KAWY
 palone
 najlepszej jakości i po naj-
 tańszych cenach z pierw-
 szej krajowej
 Higienicznej Pałarni
 poleca
Wojciech Olszowski
 Kraków,
 Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej

APOLLO

TEATR
 ZIELONA 17


KABARET
 ZIELONA 17



Otwarcie w niedzielę 1 września o godz. 8 wieczór!
SENZACYJNA PREMIERA. PROGRAM FAMILIJNY.
 15 pierwszorzędnych atrakcyj!

Zjednoczone austriackie akcyjne Towarzystwo żeglugi parowej
AUSTRO AMERICANA

regu- bezpo-
 larna i średnia



komunikacja z Austrii do Ameryki, Kanady i t. d.
Rozkład jazdy.

a) z Tryestu do Nowego Jorku
 Argentyna . . . 10 sierpnia | Alice . . . 24 sierpnia
 Kaiser Fr. Josef 17 sierpnia | Laura . . . 31 sierpnia
 Martha Washington . . . 14 września

b) z Tryestu do Argentyny
 przez Rio de Janeiro
 Atlanta . . . 8 sierpnia | Oceania . . . 22 sierpnia
 Francesca . . . 5 września

Informacji udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych skuteczniają
 dla zachodniej Galicji i Bukowiny:
Kraków: Jeneralna Agencja Austro-Amerykany
 (GOLDLUST i Ska, Biuro spedycyjno-komisowa) ulica Lu-
 bicza 7, naprzeciw dworca kolej.
Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany,
 Rathausstr. 20.
 Dla Galicji wschodniej:
Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, ulica
 Na Błonie 2, oraz wszystkie prowincjonalne agencje,
 następnie
Tryest: Dyrekcja Austro-Amerykany, Via Molin Piccolo 2.
Wiedeń: Biuro pasażer. Austro-Amerykany, I. Kärtnering 7.
 Biuro pasażer. Austro-Amerykany, II. Kaiser Josefstr. 36.
 Jeneralna Agencja Austro-Amerykany Schenker i Ska.

C. k. uprz. Galicyjski

Akcyjny
Bank Hipoteczny
 założony w roku 1867.

Kapitał akcyjny 20,000.000 K Kapitał rezer. około 10,000.000 K
Filia w Krakowie, Rynek 21.

Przyjmuje wkładki pieniężne oprocentowane od
 dnia złożenia.
 Udziela pożyczek budowlanych.
 Kancelaryjny, sprzedaż i kupno papierów
 wartościowych i monet.
 Przyjmuje w przechowanie papiery wartościowe
 i zawiaduje depozytami.
 Schowki depozytowe (Safe deposits).
 Poleca jako pewną lokację 4% i 4 1/2% listy
 hipoteczne, popularne bezpieczeństwo ma-
 jące, używane na wadya i kaucję wojskową.
 Kasa zaliczkowa dla ratalnych pożyczek i od-
 dział zastawniczy, ul. Bracka L. 1.
 Składy towarowe przy ulicy Zaczysze.

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić
 Sz. P. T. Publiczność, iż z dniem 29 sier-
 pnia b. r. objąłem we własny zarząd re-
 staurację i piwiarnię pod firmą „Bar War-
 szawski“ w Krakowie, ul. Grodzka
L. 43, i polecam kuchnię smaczną i zdro-
 wą, na życzenie obiady w abonamencie,
 przekąski wszelkiego rodzaju, trunki w ró-
 żnych gatunkach, gabinety (wejście od ulicy
 Senackiej) do śniadań i zebrań towarzy-
 skich.
 Polecając się łaskawym względom Sz.
 Publiczności, pozostaję z szacunkiem
W. Podworski.

Zajęcie
 znajdują zdolni
tokarze i ślusarze
 u Braci Kohut w Nawojowej.

SUKNA i modne materiały damskie i
 męskie poleca dom akcyjny
PROKOP SKORKOWSKY I SYN
 w KULCZKOWIE, CZECHY.
 Probiż na żądanie franko.
 Ceny bardzo umiarkowane.

Od 1878! Wszędzie znany, sławny i ulubiony środek domowy
 Przy większych zamówieniach znacznie niższe ceny

Apte- A. THIERRY'EGO BALSAM
 karza **JEDYNIENIE PRAWDZIWIWY** z zieloną zakonnica, jako marką ochronną.
 PRAWNIE CHRONIONA. Wszelkie fałszerstwa, naśladownictwa
 i sprzedaż innego balsamu z uludnymi
 znakami, będą ściągane sądownie i su-
 rowo karane. — Ogólnie znane z do-
 brego działania przy wszelkich cierpie-
 niach w szyi, kaszlu, wyrzucie, chryp-
 ce, zapaleniu gardła, bólu pier-
 sionym, cierpieniu płuc, szczególnie
 przy influency, cierpieniu żołądka,
 zapaleniu wątroby i śledziony. Braku
 apetytu, złego trawie-
 nia, zaparcia, zewnę-
 trznie przy bólu zębów
 i chorobom jamy ust-
 nej, darcia mięśni, opa-
 rzeniu, wyrzucie etc.
 12 małych lub 6 po-
 dwójnych lub 1 duża
 specjalna familijna flaszka koron 5-60.


 THIERRY'S BALSAM
 ICH DIEN
 Allein echter Balsam
 von der Schützengel-Apothekerei
 A. Thierry in Pregrada
 bei Rabitzsch-Sauerbrunn.

Aptekarza A. THIERRY'EGO jedynie prawdziwa centyfoliowa maść
 zapobiega i usuwa zatrucie krwi. Czyta prawie każdą bo-
 lesną operację zbyteczną. Znajduje zastosowanie przy
 słabych piersiach położnic, wstrzymaniu odpływu pokarmu,
 stwardnieniu piersi, otwartych ranach, nóg lub stopy, ra-
 nach, obrzmieniu nóg, nawet przy próchnieniu kości, przy
 ranach z uderzenia, ukłucia, postrzelenia, przy ranach cię-
 tych i zgnieceniach; do wyciągania wszelkich ciał obcych
 jak: szkła i drzazgi, piasku, śrutu, koleców, etc. Przy wszel-
 kich wrzodach, naroślach, karbunkulach, nowotworach,
 nawet skirze; przy kurczawkach, obieraniu paznokci, pęche-
 rza, odparzeniu nóg, ranom z parzenia, przy odleżeniu, upły-
 wie z uszów i przy zranieniu dzieci etc. etc. Wysyłka tylko
 za poprzednim nadesłaniem należytości lub za zaliczką.
 2 stoiki kor. 3-60.

Adresować należy: Schutzengel-Apotheke d. A. THIERRY in Pregrada bei Rochlitzsch.
 Do nabycia w aptekach i hurtow. składach drogueryjnych.
 We Lwowie do nabycia: M. SAZOWSKI, aptekarz. SZYMON
 HAY aptekarz i PIOTR MIKOLASCH i Sp. droguerya.

Włanie
pierze
i puch

kg. szarego darteo K 2—, lepszego K 2-40, półbiałego prima
 K 2-80, białego K 4—, prima puszystego K 6—, najlepszego
 K 7—, 8— i 9-60. Puchu szarego K 6— i 7—, białego prima
 K 10—, piersiowego K 12— od 5 kg. począwszy opłatnie.

Gotowa wypychana pościel
 gęstego, czerwonego, żółtego lub białego ankinu, 1 pierzyna
 około 180 cm. dług., 120 cm. szer., wraz z 2 poduszkami pod
 głowę około 80 cm. dług. i 60 cm. szer., dostatecznie wy-
 chane nowem. szarem, puszystem i trwałem pierzem K 16—,
 6-puchem K 20—, puchem K 24—. Pojedyncze poduszki po
 10—, 12—, 14—, 16—. Pojedyncze poduszki pod głowę po
 3—, 3-50, 4—, pierzyny 200x140 cm. wielk. K 13—,
 5—, 18—, 20—. Poduszki pod głowę 90x70 cm. wielkości
 4-50, 5—, 5-50. Pierzyny do pościelania z najlepszego gradlu
 a pościel 180x116 cm. wielk. K 13— i 15—. Wysyłka od
 10— opłatnie za zaliczką lub za poprzednim nadesła-
 niem należytości.

MAKS BERGER w Deschenitz Nr 286, Czeski las.
 bez ryzyka, bo zamiana dozwolona, albo zwrot pieniędzy.
 Bogato ilustrowany cennik pościeli darmo.

FABRYKA PIECZĘCI
KAUCZUKOWYCH I DRUKARŃ DOMOWYCH

wykonuje szyldy, na-
 pisy emaliowane i me-
 talowe, marki pieczą-
 kowe do listów, nume-
 ratory najnowszej kon-
 strakcji od 20 K wyżej.
 Wykonanie dokładne, na życzenie w ciągu
 kilka godzin. CENY PRZYJĘTE.

ALEKSANDER FISCHHAB - - - KRAKÓW
 ulica Grodzka L. 58. (obok c. k. sądu kraj.).

Po długoletnim pobyciu w Nowym Jorku powró-
 ciłam i otworzyłam
PRACOWNIĘ SUKIEN DAMSKICH
 oraz
== KOSTYUMÓW ANGIELSKICH ==
 w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 16.
 Marya z Jurkowskich Sikorowicz.

Baczność!
Ważne dla Pań i Sportowców!

Wspierajmy przemysł krajowy!
 Precz z wyrobami zagranicznymi!

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że otwo-
 rzyłam pierwszą w Galicji mechaniczną pracownię
 żakietów włóczkowych, sweaterów damskich, męskich
 i dziecięcych, jakoteż wszelkich innych wyrobów w za-
 kres ten wchodzących. Jakość towaru nie ustępuje pod
 żadnym względem wyrobom zagranicznym.

Żakiety damskie już od 8 koron.

Polecając się łaskawym względem Szanownej P. T.
 Publiczności, kreślę się z szacunkiem

Felicja Dattnerowa
 Kraków, ul. Kolejowa L. 3, parter
 od 15 września 1912 fabryka zostanie przeniesiona na
 ulicę Wielopole L. 15.
 Sprzedaż hurtowna i częściowa. — Wysyłka na pro-
 wincję za zaliczką.

Północno Niemiecki Lloyd Bremen

(Norddeutscher Lloyd, Bremen)



Korespondencja w języku polskim, ruskim i niemieckim.

Generalna Agencja dla Galicyi w Lwowie, ul. Grodecka 93

S. SOKOŁOWSKI

Regularna bezpośrednia komunikacja przewozowa pospiesznymi (cesarskimi) i pocztowymi parostatkami z Bremen: do Stanów Zjednoczonych Ameryki (Nowego Jorku, Galweston, Baltimore), Brazylii, Argentyny (Buenos Aires), Australii, Japonii etc. Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki. Wszelkie wyjaśnienia w sprawach podróży i sprzedaż biletów:

Generalna Agentura Północno Niem. Lloyd

we Lwowie, ulica Grodecka L. 93.

Panie domu! Baczność!

Nie kupujcie masła ani innego tłuszczu zastępującego masła, nie spróbowały poprzednio słynnej i wszędzie wypróbowanej marki światowej

BLAIMSCHEINA „UNIKUM“ MARGARYNY

„UNIKUM“ nie jest żadną margaryną roślinną.

„UNIKUM“ zrobiona jest z najczystszej tłuszczy wołowej z jak najlepiej pasteuryzowaną śmietaną, z tego powodu ma **największą wartość pożywną** i jest rzeczywiście zdrową.

„UNIKUM“ nie jest wyrobem sztucznym, lecz **najczystszym naturalnym produktem**.

„UNIKUM“ jest w **50%** tańszą od zwykłego masła, i pod gwarancją o wiele wydatniejszą jak ono.

TYLKO BLAIMSCHEINA „UNIKUM“ jest rzeczywiście **jedynym prawdziwym** zastępstwem masła, **które wszystkie dotychczas zachwalane o wiele przewyższa.**

Wyrób

BLAIMSCHEINA „UNIKUM“ zabezpieczony jest ciągią państwową kontrolą, co jest uwidocznionem na każdym pakiecie.

Szanowna Pani!

Niech Pani **nie da się złudzić** innymi ogłoszeniami i niech używa zamiast masła do

smażenia

pieczenia

gotowania

wyłącznie

smarowania chleba

Blaimscheina margaryny „UNIKUM“

Wszędzie do nabycia.

Na próbę darmo i opłatnie.

ZJEDNOCZONE FABRYKI MARGARYNY I MASŁA, WIEDEŃ XIV.

Do Szanownych Przyjaciół przemysłu polskiego i kupujących „Pobudkę“.

Obcy fabrykanci widzą, że w krótkim czasie, wskutek braku kupujących, zupełnie przestaną u nas w kraju sprzedawać swoje bibułki cygarotowe.

Zwycięstwo tej gałęzi przemysłu polskiego, nad przemysłem obcym, zawdzięczyć należy całemu społeczeństwu polskiemu. Zwycięstwo to, ważne dla naszego przemysłu, ułatwiła „Pobudka“ wyrób polski, pod każdym względem doskonały. Należy się jednak mieć na baczności, gdyż obcy fabrykanci, celem podjęcia nas, używają:

polskich napisów na swych wyrobach, bez podania swego nazwiska i miejsca fabryki.

Uważać więc trzeba przy zakupie bibulek cygarotowych, czy prócz polskiej nazwy „Pobudka“ znajduje się również i nazwisko moje **Mr. W. Beldowski** w Krakowie. Tylko ten wyrób cieszy się ogólnym uznaniem i pochodzi z rąk polskiego robotnika.

Żądajcie w trafikach wyraźnie: „Pobudki“ **Beldowskiego.**

MR. W. BELDOWSKI

właściciel fabryki tutek i bibulek cygarotowych w Krakowie.

Do Ameryki i Kanady



przeprawy najdokładniej

LINIA KUNARDA

we Lwowie, ulica Grodecka L. 99.

Cena przeprawy okrętem z Tryestu do Nowego Jorku III klasą **Kor. 220.—**. Dzieci niżej lat 12 **Kor. 120.—** wraz z podatkiem.

Uważajcie na Nr. 99!

Iwernia z Tryestu 10 września.

Z Liverpoolu: (Najszybsze i najwspanialsze parowce świata). Lueltania dnia 7, 28/9, 26/10. Mauretania dnia 31/8, 21/9, 12/10.



TYLKO

wprost z fabryki

„SUDETIA“

Karłow nr 12 (Śląsk austr.)

kupujcie

męskie i damskie

materye, jakoteż śląskie

towary lniane najlepszego

gatunku po najtańszych cenach

fabrycznych. Wspomniacie sezonowe nowości.

Resztki za bezcen.

— Żądajcie próbek! —

IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska 13/19.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach: 1 Brytania Anker Rem. system Rosk. 36 godz. z pięknym łańcuszkiem K 3-90, 1 ameryk. elektr. złoty Rem. z marką Splendit, nadzwyczaj płaski, modny kawalerski, z metalowym cyferblatem 36 godz. szwajcarski werk z łańcuszkiem K 4-70. — Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 11.—. Stalowy damski Remontoir Kor. 7-80. Budzik najlepszy K 3.—. Łańcuszki srebrne od K 2.—. Zegarki złote damskie od K 20.—.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Winogrona!

kuracyjne i stołowe najprzedniejszych i najdelikatniejszych gatunków, o wielkich jagodach, słodkie, świeżo ścinane 5 kg. 3 kor. 50 hal.; jabłka stołowe i gruszki t. zw. „Kaiserbirnen“ 5 kg. 3 kor.; miód pszczoły naturalny 5 kg. puszcza 7 kor. 50 hal. dostarcza J. Perlmutter, Versecz 20 (Węgry poł.)



Tanie czeskie pierze

1 kg. szarego darteo K 2—, lepszego K 2-40, półbiałego Kor. 3-40, białego K 4-80, I. jakości jak puch miękkiego K 6—, najlepszej jakości K 7-20, najlepszej sorty K 8-40, najlepszej jakości białego jak śnieg K 9-60.

Gotowa pościel z gęsto tkanego czerwonego niebieskiego, białego lub złotego nankinu, dobrze napełniona, 1 pierzyna lub 1 piernat 180 cm. długa, 116 cm. szeroka K 10—, 12—, 15—, 18—, 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13—, 15—, 18—, 21—, 1 poduszka 80 cm. długa, 58 cm. szeroka K 3—, 3-50, 4—; 90 cm. długa, 70 cm. szeroka K 4-50, 5-50, 6—. Nieodpowiadające zamienia się lub pieniądze zwraca!

Dokładne cenniki wszędzie za darmo i opłatnie. **BENEDIKT SACHSEL, Lobes Nr 325, koło Pliżna (Czechy).**

Na wystawie w Saint Luis Grand Prix.

Czyste tylko



Zastępca: Maurycy Vorzimmer w Krakowie.

Zyczyli leż anizeli inne środki do czyszczenia metali

Zastępca: Maurycy Vorzimmer w Krakowie.

Najlepsze czeskie źródło zakupu!



Tanie pierze

1 kg. szarego, dobrego, darteo 2 K, lepszego K 2-40, najlepsze go, białego K 2-80, białego K 4— białego puchowego K 5-10; 1 kg. bardzo dobrego, śnieżno-białego, darteo pierza K 6-40 i 8, szarego puchu K 6 i 7, białego, dobrego K 10, najlepszego brzuszno K 12. — Przy odbiorze od 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel z czerwonego, niebieskiego, białego lub złotego nankinu, 1 pierzyna 180 cm. długa, około 120 cm. szeroka wraz z dwoma poduszkami, każda po 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełniona nowem, szarem, bardzo trwałym puszystym pierzem K 16, półpuchem K 20, puchem K 24. Pojedyncze pierzyny K 10, 12, 14, 16. Poduszki po K 3, 3-50, 4. Pierzyna 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13, 14-70, 17-80, 21. Poduszki 80 cm. długie, 70 szerokie K 4-50, 5-20, 5-70. Piernaty z silnym dymki w pasy 130 cm. długa, 116 cm. szeroka K 12-80 K 14-80. — Wysyłka za zaliczką od koron 12 opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiadające pieniądze się zwraca. Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

S. BENISCH w Deschenitz Nr 869 (Czechy)

Tajemnica



lekkiego, elastycznego kroku. — Niema umęczenia więcej. — Trwalszy od skóry.

PRAWDZIWIY

PALMA

kauczukowy obcas gumowy.

Do nabycia we wszystkich większych handlach.

NOWOŚĆ!

FAVORIT

NOWOŚĆ!

żurnal sezonowy na jesień i zimą 1912/19

wydanie z polskim objaśnieniem mód

cena Kor. 1-20, z przesyłką Kor. 1-60, za zaliczką Kor. 1- poleca skład żurnall gotowych krajów i manekino

M. Landau, Kraków, ulica św. Krzyża

Prosimy żądać tylko z polskim objaśnieniem.